

Grzegorz Przebinda

"Apologia obłąkanego" Piotra Czaadajewa

Acta Polono-Ruthenica 2, 103-111

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Grzegorz Przebinda
Kraków

Apologia obłąkanego Piotra Czaadajewa

Pomiędzy napisaniem pierwszego „listu filozoficznego” (1829), w którym Piotr Czaadajew dokonał wielkiej apologii religijnej cywilizacji Europy, a jego publikacją (1836) upłynęło sporo brzemienne w historyczne wydarzenia czasu. Europa nie szła już taką drogą, na jakiej spodziewał się ją widzieć do końca dziejów Czaadajew. Pierwsze wątpliwości i rozczarowania co do Zachodu myśliciel wyraził w liście do Aleksandra Puszkina z września 1831 roku:

To była moja wiara albo raczej nieskończona lekkomyślność. W tamtym błogim spokoju świata, w tamtej przyszłości i ja odnajdowałem mój spokój, moja przeszłość. Ale oto pojawiła się głupota człowieka, jednego z tych ludzi, którzy bywają wzywani bez niczyjej zgody do kierowania ludzkimi sprawami. I pokój, bezpieczeństwo, przyszłość - wszystko to od razu obróciło się w nicość. [...] Gdy chodzi o mnie, to lzy cisną mi się do oczu, gdy widzę to bezmierne nieszczęście starego, mojego starego społeczeństwa: a to powszechne nieszczęście, które tak niespodziewanie spadło na moją Europę, pomnożyło moje osobiste nieszczęście (II, 70-71).¹

Czaadajew miał tutaj na myśli rewolucję lipcową we Francji (1830), a „głupotą jednego człowieka” określał działalność Karola X, w jego ocenie - głównego odpowiedzialnego za tragiczne socjalne rozruchy. Jednakowoż te wydarzenia nie zakłóciły w istotny sposób providencjalnego optymizmu rosyjskiego myśliciela - pisał on przeto, iż z tych smutnych faktów wyniknie wyłącznie dobro, rozum znów się opamięta, a Europa wkrótce powróci na religijną drogę. Do tego jednak konieczna będzie nowa interwencja Opatrzności, która dokona się albo poprzez indywidual-

¹ П. Я. Чаадаев. *Полное собрание сочинений и избранные письма*, т. 1-2, Москва, издат. „Наука” 1991, ответств. ред. З. А. Каменский. Cytaty i odwołania do tej najpełniejszej i najlepiej opracowanej z dotychczasowych edycji Czaadajewa oznaczono w tekście głównym numerem tomu i stronicy.

nego nadzwyczajnego pośrednika, „potężnego ducha” wypełniającego providencjalne plany, albo poprzez ciąg wydarzeń, które staną się wielkim pouczeniem dla rodzaju ludzkiego. Nie wiedząc w tej kwestii niczego pewnego, ale kierując się za to „niejasnym przeczuciem” Czaadajew twierdził, że w pierwszych momentach powrotu ludzkości na ścieżki Opatrzności wielką rolę odegra „polityczna religia głoszona w czasach dzisiejszych przez Saint-Simona”. Dopuszczał też istotną rolę „katolicyzmu nowego typu”, głoszonego przez kilku śmiałych duchownych, który miałby zająć miejsce dawnego katolicyzmu „uświęconego przez czas”. Zdecydowanie natomiast wykluczał jakąkolwiek pozytywną rolę „wojny powszechnej”, jako że ścieżki krwi nie były już w jego przewidywaniach ścieżkami Opatrzności - ostatni strumień krwi został w historii przelany, a narody osiągną swe przyszłe szczęście bez pośrednictwa łez (I, 71-72).²

Późniejsza korespondencja Czaadajewa dowodzi jednak, iż rozczarowanie współczesnymi dziejami Europy ulegało u niego pogłębieniu. Tymczasem powoli, lecz systematycznie rodziła się w jego umyśle idea o znaczącej roli Rosji w providencjalnym planie historii. Już w kwietniu roku 1833 w liście do Aleksandra Turgieniewa napisał, że współcześni Rosjanie podobnie jak wszystkie inne narody „mkną prędko do przodu”.

Upłynie niewiele czasu, gdy - jestem tego pewien - wielkie idee, które ongiś do nas przyszły, znajdą u nas bardziej dogodny grunt dla swojego wcielenia i urzeczywistnienia w ludziach aniżeli mogłyby odnaleźć gdziekolwiek indziej. U nas bowiem nie napotkają one upartych przesądów ani starych przyzwyczajęń, ani też upartej rutyny, która mogłaby się im przeciwstawić (II, 79).

Ten napisany na trzy lata przed publikacją pierwszego „listu filozoficznego” fragment dowodzi, iż idea o szczególnym religijnym posłanictwie Rosji zrodziła się w głowie Czaadajewa znacznie wcześniej aniżeli wybuchł skandal w związku z tamtą edycją-afetą. Trzeba więc odrzucić

² W roku 1831, gdy powstał list do Puszkina, Claude Henri de Saint-Simon (zm. 1825) nie żył już od paru lat. Czaadajew miał zapewne na myśli działalność uczniów zmarłego myśliciela. Przedstawicielami katolicyzmu nowego typu, czyli tzw. chrześcijańskiego socjalizmu, byli zapewne Hugo Félicité Robert de Lamennais oraz Jean Baptiste Lacordaire (por. II, 310). Warto przypomnieć, iż religijne wojny średnio-wieczne znajdowały wielkie uznanie w oczach Czaadajewa, podobnie zresztą jak staro-testamentowe podboje Mojżesza.

pogląd, że idee *Apologii obłąkanego* zrodziły się jako rezultat taktycznych ustępstw myśliciela wobec politycznej władzy i oburzonej rosyjskiej opinii publicznej. Pierwsze ślady przekonań podobnych do tych wyrażonych w *Apologii* odnajdujemy w innych prywatnych listach i posłaniach tego okresu. Właśnie w posłaniu do cara Mikołaja I z czerwca 1833 roku Czaadajew napomykał, że idącej dotychczas inną drogą anizeli Europa Rosji „przypadła w udziale szczególna misja w tym świecie”. Myśliciel sądził ponadto, ubiegając się zarazem u cara o posadę w rosyjskim Ministerstwie Oświaty, że sam będzie mógł odegrać znaczącą rolę w tym procesie oddziaływania rosyjskiego narodu („wielkiego i potężnego”) na pozostałe europejskie nacje (II, 83). Podobne tezy zostały wypowiedziane w liście do Piotra Wiaziemskiego z marca 1834 roku („określone idee powinny pochodzić z naszego kraju, z Rosji” (II, 88)) oraz do A. Turgieniewa z jesieni roku następnego („Wtedy my pójdziemy do przodu i pójdziemy szybciej od innych, ponieważ przyszliśmy później od nich, dlatego że przyswoiliśmy sobie całe ich doświadczenie i cały trud wieków, które nas poprzedzały” (II, 98)).

Gdy więc w listopadzie 1836 roku, a więc wkrótce po publikacji pierwszego „listu filozoficznego”, Czaadajew napisał w posłaniu do Siergieja Stroganowa, że tamten tekst nie stanowi już jego „wyznania wiary” (*profession de foi*), lecz jest pochodną dawnego gorzkiego uczucia (*sentiment douloureux*), które w międzyczasie zostało przez niego przewyciężone - to było to wyznanie całkowicie szczerze i zgodne z prawdą. Myśliciel dodawał, że w opublikowanym „liście” można odnaleźć takie myśli, pod którymi nadal byłby gotów podpisać się własną krwią. Tak na przykład traktował swe twierdzenie o europejskich narodach, które na szlaku poszukiwania prawdy odnalazły wolność i dobrobyt - Czaadajew tłumaczył je teraz słowami Zbawiciela: „Szukajcie królestwa Bożego, a wszystko pozostałe będzie wam dane” (Mt 6, 33) (II, 113).³ Z drugiej strony informował, że w opublikowanym tekście zbyt dużą rolę przypisał katolicyzmowi, który nie zawsze, jak to już teraz wyraźnie widział, był wierny swej misji. Nie dostrzegał natomiast zalet „naszej [rosyjskiej - G. P.] izolacji”. Aktualnie traktował tę ostatnią jako podstawę „przyszłego sukcesu” Rosji (II, 113). W liście z 1835 roku myśliciel wy-

³ Czaadajew użył tutaj frazy z nie opublikowanego jeszcze wówczas szóstego „listu” (I, 175), aby wytłumaczyć frazę z „listu” pierwszego (I, 101).

jaśnił, czym różni się jego własny patriotyzm od współczesnego mu zapatrzonego w rosyjską przeszłość „patriotyzmu skwaśniałego”. Dla Czaadajewa wbrew niektórym oderwanym frazom z pierwszego listu zawsze była droga przyszłość Rosji (II, 92). Gdyby *Listy filozoficzne* zostały opublikowane w całości we właściwym czasie, to musiano by zwrócić uwagę na końcówkę siódmego listu, w którym autor opisywał istotę przyszłych dziejów Rosji. Pomimo że dotychczasowe związki Rosji z zachodem były bardzo wątpliwe, to jednak jej dzieje miały się wkrótce stać częścią providencjalnych dziejów Europy:

[...] ze względu na rozwój socjalny jesteśmy mimo wszystko związani ze światem zachodnim. Owe związki, trzeba przyznać, są bardzo słabe, nie jesteśmy z Europą połączeni tak mocno, jak się niekiedy sądzi, dlatego nie odczuwamy całą swą istotą wielkiego poruszenia, które tam się dokonuje. Ale mimo to nasz przyszły los jest uzależniony od losów europejskiego społeczeństwa. Im bardziej będziemy się starali z nimi utożsamiać, tym lepiej będzie dla nas (I, 198).

Czaadajew dodawał, iż w tym procesie decydującą rolę odegrają tzw. wyższe siły społeczeństwa, czyli wybitne jednostki, które w stopniu coraz potężniejszym oddziałują na masy. Sam sobie przypisywał tę właśnie rolę, zwracając się do adresatki: „Uczynimy wszystko, co w naszych siłach, aby oczyścić drogę dla naszych wnuków” (I, 198).

Taka opinia była rezultatem ogólnego przekonania o istnieniu w całym wszechświecie jednej tylko myśli oraz jednego powszechnego Ducha (Welt-Geist), który panuje nad całym światem (II, 94). Uprzedzając nieświadomie opinie, które w przyszłości będą się doszukiwać w tej fazie śladów wpływu Hegla, rosyjski myśliciel dodawał, że o istnieniu owego ducha dowiedział się od Friedricha Schellinga (II, 94). W liście do barona Ferdinanda d’Ecksteina stwierdził dodatkowo, że skoro punkt wyjścia historii wszystkich narodów jest taki sam, a ich rozwój poszedł różnymi drogami wyłącznie ze względu na ich własny wybór, to w aktualnej sytuacji narody chrześcijańskie i wszelkie inne powinny szukać punktów wspólnych pomiędzy sobą (II, 103).

Jednak w roku 1835 Czaadajew był już mocno przekonany, że providencjalny plan historii realizowany dotychczas przez Europę został w istotny sposób zakłócony. Obwinał tu przede wszystkim Francję, jej rewolucję lipcową 1830 roku, a także następujące po niej panowanie bur-

zuazyjnego *juste milieu* (ros. *золотая середственность*). Sądził, że te wydarzenia opóźniły rozwój świata o pięćdziesiąt lat i teraz jedynie Rosja może z prawidłowej perspektywy ocenić, co dzieje się w Europie (II, 95). Jednakowoż surowa ocena współczesnego Zachodu w niczym istotnym nie zakłóciła providencjalnego optymizmu Czaadajewa i myśliciel nadal był przekonany, iż podstawowym celem działalności człowieka ma być urzeczywistnienie królestwa Bożego (II, 96). Providencjalne równanie pozostało więc takie samo, a zmieniła się jedynie rola jego składowych. Nowy z formalnego punktu widzenia światopogląd Czaadajewa został najpełniej wyłożony w niedokończonyj *Apologii obłąkanego* (*Apologie d'un fou*, 1837).

Myśliciel nie odstąpił tu ani na jotę od swego providencjalnego planu, przedstawionego w *Listach filozoficznych*, ani też nie uczynił żadnego większego ustępstwa władzom politycznym. Sądził bowiem, iż „miłość do ojczyzny” stoi pod względem wartości niżej aniżeli „miłość do prawdy”. Ta pierwsza może dzielić narody i leżeć u źródeł nienawiści pomiędzy nacjami, podczas gdy druga „rozpowszechnia światło wiedzy i przybliża ludzi do Boga”. Przeto nie poprzez ojczyznę, lecz poprzez prawdę ziemia jest połączona z niebem (I, 289). Głosicielami tej prawdy (prawdziwego postępu) są pojedynczy „naturalni przywódcy”, „pomazańcy Boży” - prawda bowiem nie ma charakteru ilościowego i nie może się narodzić w tłumie ludzkim. Jak widać, negatywna reakcja „rozniewanej publiczności” (*un public en colère*) (I, 290) na tezy zawarte w pierwszym „liście” była dla Czaadajewa kolejnym potwierdzeniem jego providencjalnego arystokratyzmu. Pisał przeto z dumą, że nigdy nie zabiegał o poklask tłumu, ponieważ centrum i światłem historii zawsze były i będą pojedyncze umysły. Swoje przesłanie kierował do przyszłych pokoleń, które będą „lepiej uświadomione” (I, 290). W *Apologii obłąkanego* za takiego „pomazańca Bożego” został uznany Piotr Wielki:

Swoim potężnym wichrem zmiotł on wszelkie nasze instytucje, rozpoczął dla nas nową erę; to właśnie jemu, jak wszyscy mówią, zawdzięczamy naszą wielkość, naszą sławę i wszelkie dobra, jakie teraz posiadamy, sto pięćdziesiąt lat temu w obliczu całego świata wyrzekł się starej Rosji, [...] wykopał przepaść pomiędzy naszą przeszłością a naszą terażniejszością (I, 291).

Ów akt był możliwy tylko w takim kraju, który nie miał przeszłości

(w sensie uczestnictwa w providencjalnym dziejowym planie) i był historyczną „białą kartą”. Na niej właśnie Piotr I napisał swoje słowa „Europa i Zachód” - w tym fakcie, jak pamiętamy, jawnie zlekceważonym w pierwszym liście filozoficznym myśliciel dostrzegł teraz „najwyższą logikę Opatrzności” (I, 293). Od momentu Piotrowej reformy Rosja konsekwentnie, ale wyłącznie dzięki odgórnym decyzjom carów, wykorzystywała osiągnięcia europejskiej cywilizacji. Tylko dzięki „potężnej myśli” Piotra możliwe było przyswojenie przez Rosję jako kraj bez historii („barbarzyńska przeszłość”) największych osiągnięć religijnej cywilizacji Zachodu (I, 191-192). Wbrew odpowiednim aforyzmom z pierwszego listu Czaadajewa stwierdził teraz równie aforystycznie, że żaden naród nie osiągnął w dziele postępu większych sukcesów aniżeli Rosja od czasów Piotra (I, 191). Stało się to możliwe, gdy car zmusił swój naród zarówno do wyrzeczenia się złej tradycji, jak i do przyjęcia na jej miejsce tych elementów europejskiej cywilizacji, które zostały wypracowane przede wszystkim w średniowiecznym okresie dziejów Zachodu (I, 294). Czaadajew nie szczędził zarazem słów potępienia „nowej szkole” ideologicznej, czyli rodzącemu się właśnie słowianofilstwu („nasi fanatyczni Słowianie”, I, 294). W *Apologii obłąkanego* ten ruch został określony ironicznym mianem „świeżo upieczonego patriotyzmu” (I, 296), a w późniejszym liście do Schelinga (1842) - „retrospektywną utopią” oraz reakcją o charakterze narodowym, namiętą, fanatyczną i uczoną” (II, 144-145). Dlatego właśnie myśliciel mógł napisać, że kocha swą ojczyznę tak, jak go nauczył to czynić Piotr Wielki, podczas gdy jest mu całkowicie obcy widzący wszystko w różowych barwach „patriotyzm szczęśliwego lenistwa”, obowiązujący we współczesnej Rosji (I, 299-300).

W porównaniu z *Listami filozoficznymi* w aktualnym światopoglądzie Czaadajewa nastąpiło kilka formalnych zmian i wartościujących przesunięć elementów. Wbrew dawnym tezom o całych dziejach Rosji jako o *carte blanche* myśliciel twierdził teraz, iż jego ojczyzna posiada rozpoczętą przez cara Piotra historię. Zmieniła się również jego ocena Cerkwi prawosławnej, której pokorę chwilowo uznawał za wartość, tym bardziej że w innych momentach rosyjska Cerkiew wykazywała również bohaterstwo (I, 302). Tymczasem Europa aktualna, w której osłabło działanie Kościoła katolickiego, wyraźnie zboczyła z providencjalnego szlaku historii. Z nowych rozważań Czaadajewa wynikało, iż dokonujący się poprzez wieki na Zachodzie postęp historyczny nie był jedynym efektem

rozwoju Europy - obok niego pojawiły się również fałszywe idee i przyzwyczajenia. Jak pamiętamy, w *Listach filozoficznych* Czaadajew bardzo surowo osądził reformację, którą uznawał za próbę rozbicia religijnej jedności Europy. W *Apologii obłąkanego* ten problem nie powrócił w swej czystej postaci, ale można założyć, że współczesna rewolucja w Europie była w oczach Czaadajewa kontynuacją zgubnych wydarzeń z XVI wieku:

Tam [w Europie - G. P.] niejednokrotnie widzieliśmy, że gdy tylko pojawiła się na Bożym świecie nowa idea, natychmiast wszelkie wąskie egoizmy, wszelka dziecięca próżność, wszelka uparta stronniczość, które kłębią się na powierzchni społecznej, rzucają się na nią i obejmują ją w posiadanie, odwracają jej znaczenie i zafalszowują (I, 300).⁴

W *Listach filozoficznych* surowa moralna ocena mogła być odnoszona wyłącznie do przeszłości i dnia aktualnego Rosji, w *Apologii obłąkanego* w obliczu „długiego szeregu szaleństw” dokonanych przez narody zachodnie (I, 300) odnosiła się już także do rewolucyjnej Europy. W Czaadajewowskim providencjalnym planie pojawiło się oto puste zwolnione przez Europę miejsce, które miała teraz zapełnić Rosja. Nie znaczyło to jednak, aby ów kraj miał wnieść do historii nowe dotychczas nie znane idee. Aktualna misja Rosji miała być ściśle powiązana z ideą powszechności chrześcijaństwa, które aż do wczoraj lepiej było realizowane w Europie. Rosja miała to szczęście, że dzięki gigantycznej woli Piotra Wielkiego przejęła od Europy wszystko co dobre - wpisała się przeto w plan providencjalny, cierpliwie oczekując, aż nadejdzie pora odegrania przez nią głównej roli. Lekcja Europy, zarówno w swym planie pozytywnym (Czaadajew nadal uważał, iż europejskie narody „stanowią najpełniejszy wzór cywilizacji we wszelkiej jej formach”) jak i negatywnym, posłuży za lekcję dla Rosji. Konsekwentnie ojczyzna Piotra I, Łomonosowa i Puszkina nie będzie powtarzać złych doświadczeń Europy („nie istnieje nieuchronna konieczność”), lecz dzięki niebiosom przywróci historii jej należny kształt (I, 301-302). Jako przeciwnik burżuazyjnej de-

⁴ Wybiegając nieco do przodu przypomnijmy, że w roku 1848 w obliczu nowych europejskich rewolucji Czaadajew dostrzegał już jednoznacznie przyczynowy związek pomiędzy „aktualnym socjalnym dramatem” a „religijnym dramatem XVI wieku” (II, 212).

mokracji Czaadajew dodawał, iż owo „przywrócenie” znów dokona się w Rosji aktem carskiej woli („jeden potężny akt tej najwyższej woli, która zawiera w sobie wszystkie wole nacji”, I, 301). To przekonanie o wielkiej roli jednostki w historii było jedną z ważniejszych składowych Czaadajewowskiego arystokratycznego providencjalizmu.

Myśliciel był głęboko przekonany, że Rosjanie właśnie teraz zostali powołani do tego, „aby rozwiązać większą część problemów natury socjalnej”. Miało to oznaczać praktyczną realizację idei powstałych w Europie, co było identyczne z historyczną odpowiedzią na najważniejsze pytania człowieka. Czaadajew z emfazą podkreślał, że dzisiaj już nic nie może przeszkodzić dziełu realizacji tych dóbr, „które Opatrzność przeznaczyła dla ludzkości” (I, 300-301).

Gdybyśmy traktowali poglądy Czaadajewa jako zamknięty wykład historiozoficznej immanencji, to wówczas *Apologia obłąkanego* stanowiłaby nader istotną zmianę w ewolucji poglądów autora *Listów filozoficznych*. Jeżeli jednak w zgodzie z zamysłem samego Czaadajewa i ogólną wymową jego tekstów popatrzymy na ten system jako na wykład ponadhistorycznego (transcendentnego) providencjalizmu, to wtedy *Apologia* - przynajmniej w tej części, w której mówi ona o włączeniu Rosji w powszechny proces chrześcijaństwa - jest racjonalnym dopełnieniem poglądów wyrażonych w *Listach filozoficznych*. Mało natomiast uzasadniona w tym systemie wydaje się teza o szczególnym historycznym posłannictwie Rosji wynikającym z jej „młodości”. Dodajmy jednak, że ten pogląd nigdy nie stał się głównym elementem „providencjalnego równania” Czaadajewa. Już w roku publikacji *Apologii obłąkanego* myśliciel zwierzał się w jednym z listów:

Myślałem, że kraj mój młody, dziewiczy, nie doświadczony przez wielkie rozruchy [...]. Sądziłem, że Rosji przypadło ogromne zadanie urzeczywistnienia przed wszystkimi innymi krajami wszelkich obietnic chrześcijaństwa, ponieważ chrześcijaństwo nie zostało w niej zniekształcone przez ludzkie namiętności i ziemskie interesy. [...] Chimera, mój przyjacielu, to wszystko chimera! (II, 126).

„Kwestia rosyjska”, jak już mówiliśmy, nie była jednak główną osią, wokół której krążyła Czaadajewowska providencjalna idea. W swych *Listach filozoficznych* myśliciel rozwijał konsekwentnie jedną myśl, że

chrześcijańska religia to „Boża wieczna siła na sposób powszechny działająca w duchowym świecie” (I, 99). Pisał przeto, iż Bóg poucza człowieka i kieruje jego losem od dnia narodzin jednostki aż do końca wieku, a celem procesu historycznego jest realizacja „wielkiego WSZYSTKIEGO” (*le Grand Tout*) (I, 143). Ktoś uważny mógłby dostrzec w tej koncepcji ślady panteizmu Schellinga z okresu przed „filozofią Objawienia”, jednakże Czaadajew natychmiast bronił się przed takim zarzutem. Twierdził bowiem, że jego „wielkie WSZYSTKO” „nie ma nic wspólnego z tym panteizmem, który wyznaje większość współczesnych filozofów”. Nazywał tę naukę zgubną i twierdził, że pomimo spirytualistycznej frazeologii traktuje ona fakty porządku duchowego dokładnie tak, jakby były one faktami porządku materialnego (I, 143). Pomimo szacunku dla filozofii młodego Schellinga, Czaadajew wyrażał jednak charakterystyczny żal, iż myśliciel niemiecki wraz z Friedrichem Schleiermacherem i Victorem Cousinem za bardzo uległ „uczuciowym natchnieniom Platona”, gdy tymczasem powinien konsekwentnie podążać logicznym szlakiem Mojżesza jako pogromcy politeizmu (por. I, 164-165).

W Czaadajewowskim providencjalizmie zawarta była myśl o aktywnym, a więc także historyczno-ludzkim charakterze chrześcijaństwa. Takie właśnie przekonanie stanowiło ogólne centrum i oś tego światopoglądu - tezy o moralnych zadaniach, jakie stoją zarówno przed jednostkami jak i całymi narodami, były jego logiczną pochodną.